



Kant

Sentencje

Kaliningrad 2010

UDK 1
BBK 87.3 (4r)
K15

Kant. Sentencje / Skład i redakcja naukowa prof. dr
hab. Władimir N. Briuszynkin. — Wydawnictwo
„Rosyjski Uniwersytet Państwowy im. I. Kanta“,
Kaliningrad 2010. — 82 c.
ISBN 978-5-9971-0077-3

Zbiór fragmentów z dzieł Immanuela Kanta opracował prof.
dr hab. W. Briuszynkin. Zawiera sentencje Kanta, skierowane do
szerokiego grona czytelników.

UDK 1
BBK 87.3 (4r)

ISBN 978-5-9971-0077-3

© Briuszynkin W.N.,
skład i red. naukowa,
2010
© Wydawnictwo RUP
im. I. Kanta, 2010

DO CZYTELNIKA

«Wczoraj po obiedzie byłem u sławnego Kanta, głębokiego i subtelного metafizyka... Nie miałem do niego listów, lecz do odważnych świat należy — i zostały mi otworzone drzwi jego gabinetu», — tak ponad 200 lat temu opisał swoją wizytę do koenigsberskiego filozofa Nikołaj Michajłowicz Karamzin.

My z wami, szanowny czytelniku, także nie dysponujemy listami polecającymi, ale przykład znanego rosyjskiego pisarza, historyka i podróżnika inspiruje nas i nadaje odwagi, aby uchylić drzwi i zajrzeć do oryginalnego świata myśli Kanta. Oryginalnego — albowiem jakże często za ciężką zewnętrznie formą kryje się prawdziwy skarb, wystarczy go tylko odkryć.

Kant nie wymyślał aforyzmów. Do historii filozofii przeszedł jako myśliciel-systematyk. Każda jego sentencja żyje w nierozzerwanej więzi z całym tekstem, z jednolitym systemem jego poglądów. Niemal każde jego zdanie zaczyna się od słów “tak więc”, “ponieważ”, “albowiem”.

Nie jest zatem łatwym zadaniem wyłonić z kontekstu treściwe, zakończone myśli, które stanowiłyby odrębną wartość, a zarazem przybliżałyby odbiorcy ogólne treści koncepcji filozoficznej Kanta. Jednakże



ujęte w zwięzłej formie, wywołują efekt nagłego olśnienia, stają się sentencjami, mądrością życiową, częścią światopoglądu.

I jak kawałeczki bursztynu, wyrzucone na brzeg morza, nieubłaganie przyciągają do siebie słonecznym światem dalekich wieków, w podobny sposób myśli krytycznego filozofa znów i znów zdumiewają nas swoją głębią, oryginalnością i swoistym pięknem.

Władimir Briuszykin



**O FILOZOFII
I FILOZOFACH**

O filozofii i filozofach

I

Rozum ludzki spotyka się w pewnym rodzaju swych poznań ze szczególnym losem: dręczą go pytania, których nie może uchylić, albowiem zadaje mu je własna jego natura, ale na które nie może również odpowiedzieć, albowiem przewyższają one wszelką jego możliwość.

II

Filozofia jest jedyną nauką, która potrafi dostarczyć nam tego wewnętrznego ukontentowania, gdyż niejako zamyka ona naukowy krąg [wiedzy] i dzięki niej dopiero w naukach z czasem panować zaczyna porządek i związek.

III

....Filozofia jest nauką o stosunku wszelkiego poznania oraz używania rozumu do ostatecznego celu ludzkiego rozumu, któremu – jako celowi najwyższemu – wszystkie inne cele są podporządkowane i w którym muszą się one zespolić w jedność.



Dziedzina filozofii w tym kosmopolitycznym znaczeniu daje się rozparcelować na następujące pytania:

- 1) Co ja mogę wiedzieć?
- 2) Co powinienem czynić?
- 3) Na co wolno mi mieć nadzieję?
- 4) Czym jest człowiek?

IV

...o filozofii mówi się, że jest ona służącą teologii... Ale z tego jeszcze nie wynika “czy idzie ona z pochodnią przed swą miłościwą panią, czy też niesie tren jej sukni”.

V

Nic nie może być bardziej dla filozofa pożądane nad możliwość wyprowadzenia *a priori* z jednej zasady naczelnej całej różnorodności pojęć lub zasad, które przedtem w użyciu *in concreto* przedstawiały mu się jako rozproszone, i zjednoczenia w ten sposób wszystkiego w jedno poznanie. Poprzednio wierzył on tylko, że to, co pozostało po dokonaniu pewnej abstrakcji i co dzięki porównaniu [poszczególnych poznań] między sobą zdawało się stanowić szczególny ich rodzaj, zostało zebrane całkowicie w jedną całość.



VI

Filozofa charakteryzują przede wszystkim dwie rzeczy:

- 1) Taka kultura talentu oraz zręczności, aby można było używać ich do wszelakich celów.
- 2) Biegłość w używaniu wszelkich środków do [osiągania] dowolnych celów.

VII

Być konsekwentnym – to najważniejszy obowiązek filozofa, a jednak najrzadziej się go spotyka.





O Królewcu

I

Duże miasto, centrum Królestwa [Pruskiego], w którym znajdują się kolegia krajowe, które ma uniwersytet prowadzący do kultury i nauki, które ukierunkowane jest na handel zamorski, miasto, które dzięki rzekom płynącym z wnętrza kraju oraz z przygranicznych i odległych ziem sprzyja wymianie towarów, tym właśnie miastem jest Królewiec nad Pregolą; może ono służyć za właściwe miejsce do poszerzania wiedzy o ludziach i świecie, i to bez konieczności podróżowania.





CO MOGĘ WIEDZIEĆ?

O rozumie i intelekcie

I

Istnieją dwa pnie ludzkiego poznania, które, być może, wyrastają ze wspólnego, lecz nam nieznanego korzenia, mianowicie zmysłowość i intelekt. Przez pierwszą z nich przedmioty są nam dane, przez drugi zaś są pomyślane.

II

Jeżeli zmysłowością chcemy nazwać odbiorczość naszego umysłu polegającą na przyjmowaniu przedstawień, o ile go coś w jakikolwiek sposób pobudza, to w przeciwieństwie do tego intelekt jest zdolnością wytwarzania samemu przedstawień lub też samorzutnością poznania.

III

Wszelkie nasze poznanie zaczyna się od zmysłów, przechodzi do intelektu i kończy się w rozumie, ponad który nie znajduje się w nas nic wyższego dla opracowania materiału danego w oglądaniu i podporządkowania go najwyższej jedności myślenia.



IV

Myśli bez treści naocznej są puste, dane naoczne bez pojęć – ślepe.

V

Zrozumieli, że rozum wnika w to tylko, co sam wedle swego pomysłu wytwarza, że kierując się stałymi prawami winien z zasadami swych sądów iść na czele i skłonić przyrodę do dania odpowiedzi na jego pytania, nie powinien zaś dać się tylko jakby wodzić przez nią na pasku.

VI

Intelekt nie czerpie swych praw (a priori) z przyrody, lecz je przyrodzie dyktuje.

VII

Dla takiego stworzenia rozum ma zdolność rozszerzania reguł i zamiarów użycia wszelkich swoich sił daleko poza granicami naturalnego instynktu; nie uznaje on żadnych granic swych zamysłów.





O prawdziwości i błędzie

I

Stare i słynne pytanie, przy pomocy którego spodziewano się zapędzić logików w kozi róg i starano się ich doprowadzić do tego, żeby albo musieli się dać przychwycić na nędznym kołowaniu w dowodzeniu, albo też przyznać się do niewiedzy, a więc do jałowości całej swej sztuki, brzmi: “Co to jest prawdziwość?”

II

Albowiem prawda albo pozór nie występuje w przedmiocie, o ile go się ogląda, lecz w sądzie o nim się myśli. Można więc wprowadzić trafnie powiedzieć, że zmysły nie błędzą, ale nie dlatego, że zawsze sądzą trafnie, lecz dlatego, że wcale nie sądzą.

III

...Błąd powstaje tylko przez niezauważony wpływ zmysłowości na intelekt, dzięki czemu subiektywne motywy sądu zlewają się z racjami obiektywnymi i odwodzą je od ich przeznaczenia, podobnie jak ciało poruszające się zachowałoby wprowadzić samo przez się stały kierunek po prostej, gdy jednak inna siła na nie działa równocześnie w innym kierunku, ruch jego zmienia się w ruch po krzywej.



IV

... Nie wydaje się nam dostatecznym wykładanie tylko tego, co jest prawdziwe, a nie także tego, co wiedzieć pragniemy.



O przyrodzie

I

Wszystko w naturze, zarówno w świecie nieożywionym, jak i ożywionym, dzieje się według prawideł, choć my nie zawsze prawidła te znamy. Woda spada zgodnie z prawami ciężkości, a u zwierząt ruch związany z chodzeniem przebiega również według prawideł. Ryba w wodzie, ptak w powietrzu poruszają się według prawideł. Cała natura w ogóle właściwie nie jest niczym innym jak układem zjawisk powiązanych według prawideł i nigdzie nie ma żadnej nieprawidłowości.

II

Natura...oznacza związek określeń pewnej rzeczy wedle wewnętrznej zasady przyczynowości.



III

Albowiem mamy tu do czynienia nie z przyrodą *rzeczy samych w sobie*, która jest niezależna zarówno od warunków naszej zmysłowości, jak i intelektu, lecz z przyrodą jako z przedmiotem możliwego doświadczenia.



O rzeczach w sobie

I

Chcieliśmy więc powiedzieć, że wszelkie nasze oglądanie nie jest niczym innym jak przedstawieniem sobie pewnego zjawiska; że ani rzeczy, które oglądamy, nie są same w sobie tym, za co je bierzemy w naoczności, ani też stosunki między nimi nie są same w sobie takie, jak nam się przejawiają; i że gdybyśmy w ogóle usunęli nasz podmiot lub choćby tylko podmiotową właściwość zmysłów, to znikłyby wszelkie te własności, wszelkie stosunki między przedmiotami, w przestrzeni i czasie, a nawet sama przestrzeń i czas, gdyż jako zjawiska nie mogą istnieć same w sobie, lecz tylko w nas. Jakby zaś rzecz się miała z przedmiotami samymi w sobie i niezależnie od wszelkiej tego rodzaju odbiorczości naszej zmysłowości, to pozostaje dla nas czymś zupełnie nieznanym.



II

Nasze zmysłowe przedstawienie nie jest wcale przedstawieniem rzeczy samych w sobie, lecz tylko sposobu, w jaki nam się one przejawiają.

III

W istocie, jeżeli przedmioty zmysłów uważamy, i słusznie, za same tylko zjawiska, to przez to przyznajemy jednak zarazem, że u ich podstaw znajduje się rzecz sama w sobie, chociaż jej nie znamy takiej, jaką jest sama w sobie, a znamy tylko jej zjawisko, tj. sposób, w jaki owo coś nieznanego pobudza nasze [315] zmysły. Intelkt więc przez to właśnie, że przyjmuje zjawiska, przyznaje również istnienie rzeczom samym w sobie, i o tyle też możemy powiedzieć, że przedstawienie przedmiotów, które znajdują się u podstaw zjawisk, a więc przedmiotów samego tylko intelektu, nie tylko jest dopuszczalne, lecz nawet nie da się uniknąć.





O poznaniu i doświadczeniu

I

Choć jednak wszelkie nasze poznanie rozpoczyna się wraz z doświadczeniem, to przecież nie całe poznanie wypływa właśnie dlatego z doświadczenia.

II

Będziemy przeto w dalszym ciągu przez poznanie a priori rozumieli nie takie poznanie, które dokonuje się niezależnie od tego lub owego, lecz od wszelkiego doświadczenia.

III

...aby z całą pewnością coś a priori wiedzieć – nie może żadnej rzeczy przypisywać nic, jak tylko to, co z koniecznością wynikło z tego, co sam w nią zgodnie ze swym pojęciem włożył.

IV

W ten sposób więc wszelkie poznanie ludzkie zaczyna od danych naocznych, przechodzi od nich do pojęć, a kończy na ideach.



V

Matematyka dostarcza nam świetnego przykładu, do czego możemy niezależnie od doświadczenia doprowadzić w poznaniu a priori.

VI

Musiałem więc zawiesić wiedzę, ażeby uzyskać miejsce dla wiary.

VII

Wszelkie nasze poznanie odnosi się wszak ostatecznie do możliwych danych naocznych, albowiem przez nie jedynie dany jest przedmiot.



O wiedzy i wierze

I

Otóż można wprowadzić na to odpowiedzieć, że żadna nierozsądna ciekawość nie jest dla rozszerzania naszej wiedzy bardziej szkodliwa niż ta, która chce zawsze z góry znać korzyść, zanim zapuścimy się w badania i zanim moglibyśmy sobie wyrobić o tej korzyści choćby najsłabsze pojęcie, gdyby nam ją nawet postawiono przed oczy.



II

Wreszcie uważanie za prawdę zarówno podmiotowo, jak przedmiotowo wystarczająco nazywa się wiedzą.

III

Nazwę wiary bierzemy tu w tym znaczeniu, że mamy najlepsze rzeczy czynić, które są w naszej mocy, a to w tej nadziei, że Bóg to, co nie jest w naszej mocy, byleśmy tylko wszystko to, co nam można będzie, czynili, powetuje.

IV

Człowiek rozumnie myśląc może tylko w tym zaufać, że to Bóg uczyni, co w powszechnym planie jego mądrości jest postanowiono.

V

Jeżeli to uważanie za prawdę jest tylko podmiotowo wystarczające i uważa się je zarazem za niewystarczające przedmiotowo, to nazywa się wiarą.





O nauce

I

Tu bowiem okazuje się, że twórca [pewnej nauki], a często i jego najdalsi następcy błędzą dokoła pewnej idei, której sami sobie nie zdołali wyświecić i dlatego nie mogli określić właściwej treści uczłonowania (jedności systematycznej) ani granic nauki.

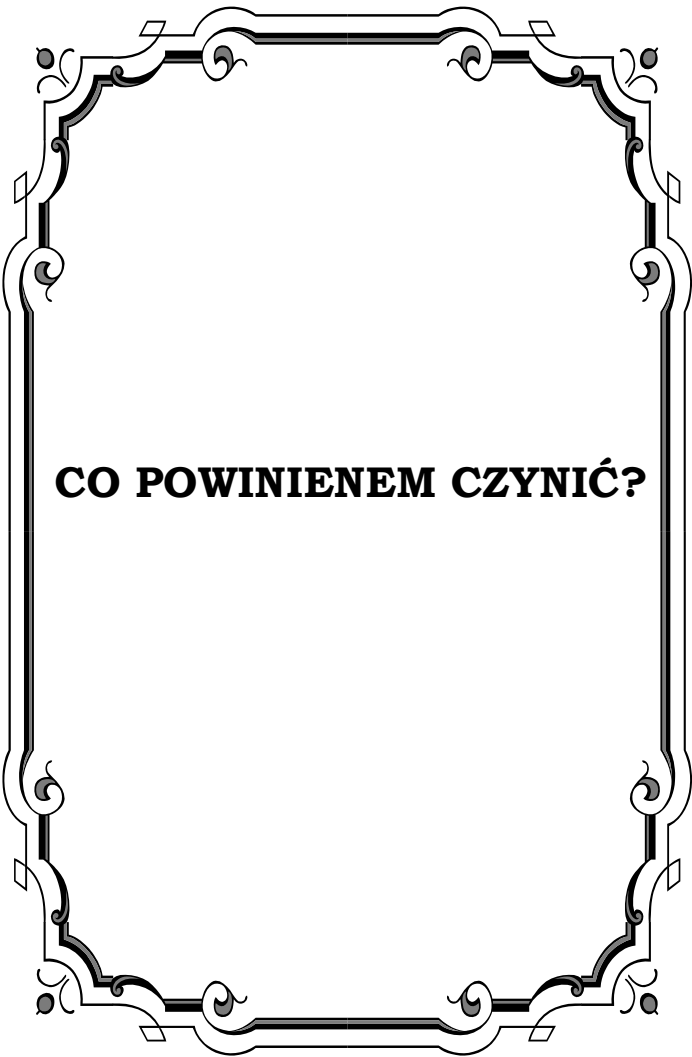
II

Matematyka od najdawniejszych czasów, jak tylko sięga historia rozumu ludzkiego, postępowała w podziwu godnym narodzie Greków niezawodną drogą badań naukowych.

III

...nauka musi bowiem być zawsze dogmatyczna, tzn. musi wyprowadzać ścisłe dowody z niewątpliwych naczelných zasad a priori.





CO POWINIENEM CZYNIĆ?

O etyce

I

Etyka nie jest więc taką nauką, która by żadnych przymusowych ustaw i czynów w sobie niezawierała, lecz ona raczej rozciąga się nawet na sprawy przymusowe, tylko że sama pobudka nie jest przymusem, ale raczej wewnętrzna właściwość czyli dobroć myśli.

II

Etyka powinna być akuratna, punktualna i święta.



O obowiązku

I

Obowiązk! Imię wzniosłe i wielkie! Ty, co nie zawierasz w sobie niczego miłego, niczego co pochlebstwo w sobie mieści, lecz wymagasz poddania się, a jednak, by wolę pobudzić, nie grozisz niczym, co w sercu wzbudzałoby naturalną niechęć i strach, lecz tylko ustanawiasz prawo, które samo przez się znajduje drogę do serca, a nawet pomimo woli zdobywa dla siebie cześć (choć nie zawsze posłuszeństwo), prawo, przed którym milkną wszystkie skłonności, choć skrycie mu przeciwdziałają...



II

Czcigodność obowiązku nie ma nic wspólnego z radością życia; ona swoje sobie właściwe prawo oraz właściwy sobie trybunał i gdy nie wiem nawet, jak bardzo chcemy razem je zmieszać i tak zmieszane podać chorej duszy niby lekarstwo, to szybko jednak oddzielają się same przez się, gdy zaś tego nie czynią, to lekarstwo zupełnie nie działa...



O powinnościach względem siebie samego

I

Wartość świata więc zależy na wewnętrznej wartości.

II

Warunki pod którymi tylko największy szacunek wolności jest możliwy i gdzie ona sama z sobą zgadzać się może, są owe istotne cele człowieczeństwa; z takimi wolność zgadzać się musi.



III

Człowiek ma powszechną powinność względem siebie samego, tak się przysposobić, żeby był zdatny do wykonania wszelkich moralnych powinności, żeby moralną czystość i prawidła przyjął i sobie przyswoił i usiłował według nich postępować.

IV

Zasada wszelkich powinności będzie więc zgadzanie się szacunku wolności z istotnymi celami człowieczeństwa.



O skłonnościach

I

Dwie zasady naszych czynów mamy w sobie samych: skłonności, które są zwierzęce, a człowieczeństwo, któremu skłonności podlegać muszą.





O moralności

I

Moralność sama w sobie jest już praktyką w obiektywnym znaczeniu, jako kwintesencja bezwarunkowo obowiązujących praw, zgodnie z którymi powinniśmy postępować.

II

Jeżeli zaś kto unika złej sprawy nie z bojaźni złej kary, lecz dla obrzydliwości sprawy takiej, tedy jego postępek będzie etyczny.

III

A tymczasowo, jako wprowadzenie, przedstawiłem moralność jako naukę, która uczy, jak powinniśmy stać się szczęśliwymi.

IV

Kto z pobudki lub z przyczyny fizycznej pomyślności, szczególnie dla obiecanego pożytku pracuje, tego czynność nie ma cnotorodnej wartości.



V

Stąd też etyka nie jest właściwie nauką tego, w jaki sposób mamy uczynić się szczęśliwymi, lecz tego, w jaki sposób mamy stać się godnymi szczęścia.



O prawie moralnym

I

Dwie rzeczy napętlają umysł coraz to nowym i coraz to wzmagającym się podziwem i szacunkiem w miarę tego im częściej, im dłużej nad nimi rozmyślamy: niebo gwiaździste nade mną i prawo moralne we mnie.

II

Postępuj tylko według takiej maksymy, dzięki której możesz zarazem chcieć, żeby stała się powszechnym prawem.

III

Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twojej osobie, jako też w osobie każdego innego, używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka..



IV

W ten sposób prawo moralne poprzez pojęcie najwyższego dobra jako przedmiotu i ostatecznego celu czystego praktycznego rozumu prowadzi do religii, tj. Do poznania wszystkich obowiązków jako przykazań boskich, nie zaś jako sankcji, tj. samowolnych, przypadkowych samych przez się zastanowień obcej woli, lecz jako istotnych praw wszelkiej wolnej woli samej przez się.

V

Zarozumiałość i zniechęcenie są te dwie przeszkody, w które człowiek wpada, skoro się z jednej, albo z drugiej strony oddala od moralnego prawidła.

VI

Prawo moralne jest święte (nietykalne). Człowiek wprowadzie w dostatecznej mierze jest pozbawiony świętości, lecz człowieczeństwo w jego osobie musi być dla niego święte.

VII

Nie ma więc w prawie moralnym najmniejszej podstawy dla koniecznej łączności między moralnością i proporcjonalną do niej szczęśliwością istoty, należącej do świata jako jego część i dlatego zależnej od niego; istoty, która z tego właśnie powodu nie może być przez



swą wolę przyczyną tej przyrody i nie może własnymi siłami, gdy chodzi o jej szczęśliwość, uczynić przyrody całkowicie zgodną ze swymi praktycznymi zasadami.



O sumieniu

I

Sumienie jest to instynkt, kiedy człowiek siebie samego podług moralnych prawideł osądza – nie jest to sama tylko zdolność lub władza, lecz to jest instynkt, aby nie tylko uważać siebie lub rozumować o sobie, ale raczej aby sądzić siebie.

II

...sumienie ma silny popęd wezwać nas przed trybunał mimo woli naszej z powodu prawowitości lub nieprawości naszych postępów.

III

A zatem jest sumienie zastępcą boskiego sądu w nas; więc nie mamy go obrażać.





O woli

I

Nigdzie w świecie, ani nawet w ogóle poza jego obrębem, niepodobna sobie pomyśleć żadnej rzeczy, którą bez ograniczenia można by uważać za dobrą, oprócz jedynie dobrej woli.

II

Jakkolwiek z powodu szczególnej nieprzychylności losu albo wskutek skąpego uposażenia przez macoszą przyrodę woli tej zbywałoby zupełnie na możliwości przeprowadzenia swego zamiaru, gdyby pomimo najsilniejszego starania nic nie działała i gdyby pozostała tylko sama dobra wola (naturalnie niejako samo tylko życzenie, ale jako użycie wszystkich środków, o ile są one w naszej mocy), to mimo to jaśniałaby ona jak klejnot sama przez się, jako coś, co swoją pełną wartość posiada samo w sobie. Użyteczność lub bezowocność nie może do tej wartości nic dodać ani też nic jej ująć.





O wolności

I

Wolność wszystkie innsze zdolności przewyższa i czyni je użytecznemi. Ona jest najwyższym stopniem życia; jest ona zasadą wszelkiej doskonałości. (r.f. o r. i m., s.200)

Gdyby wszystkie stworzenia miały taką wolą krępowaną przez zmysłowe popędy, wtedy by świat nie miał żadnej wartości, bo wewnętrzna wartość świata zależy na tym, żeby działać podług woli niewymuszonej czyli wolnej. Wartość świata więc zależy na wewnętrznej wartości.

II

Jakiż jest warunek pod którym wolność działać może? Oto tym jest owa powszechna ustawa: postępuj tak, żeby we wszystkich twoich czynnościach regularność panowała.

III

Wszelka niedola i bieda lub złe rzeczy wynikają z wolności.



IV

Serce przecież uwolnione zostaje od brzemienia, które wciąż w ukryciu na nim ciąży, uwolnione zostaje i odczuwa ulgę, skoro w czystych moralnych postanowieniach, których przykłady są przedstawione człowiekowi zostaje odkryta władza wewnętrzna, nie znana dostatecznie nawet jemu samemu, wolność wewnętrzna, polegająca na tym, by tak uwolnić się od gwałtownego natłoku skłonności, aby żadna z nich, nawet najbardziej ulubiona nie miała wpływu na postanowienie, dla którego podjęcia mamy się teraz posługiwać swoim rozumem.



O cnocie

I

Ujrzyć cnotę w jej właściwej postaci nie jest niczym innym jak przedstawić moralność, огоłoconą z wszelkiej przymieszki czynników zmysłowych i wszelkiej nieprawdziwej ozdoby, jaką daje nagroda lub miłość własna.



II

Cnota oznacza moralną siłę woli.



O dobrodziejstwie

I

Albowiem za wyświadczone nam dobro nie da się odpłacić niczym podobnym, przez co z dobroczyńcą naszym nigdy nie będziemy kwita.

II

Otóż nie wolno mi nikogo uszczęśliwiać na siłę (wyjąwszy młodzież i osoby upośledzone), kierując się tym, co dla nich dobre w moim przekonaniu; gdy pragnę obdarować drugiego człowieka, to powinienem naprzód ustalić, co on uważa za dobre dla siebie.

III

Nie przyjmujcie dobrodziejstw, bez których możecie się obejść.





O pokorze

I

Moralna pokora jest ograniczenie zarozumiałości lub dumy względem ustawy moralnej; ona nie upatruje przyrównywania się do innych ludzi, ale raczej do moralnej ustawy.



O samolubstwie

I

Miłość wedle której mamy upodobanie w innych, jest zdanie lub uczucie upodobania w ich doskonałości; ale miłość mieć upodobanie w sobie samym, albo samolubstwo jest skłonność, wedle której człowiek będzie kontent z siebie samego względem zdania o doskonałości.

II

Kiedy człowiek myśli mieć dobre serce, a tylko jałowym życzeniem szczęście lub pomyślność wszystkich ludzi pomnażać myśli taki wpada w samolubstwo.



III

Trafiają się i sofisterie czyli matactwa w ludzkim trybunale moralnym pochodzące z samolubstwa. Ten adwokat jest rabulistą, kiedy on ustawy parcjalnie i wykrętnie na swą stronę wyklada.



O panowaniu nad sobą samym

I

Powszechny pewnik panowania nad sobą samym był szacowaniem swojej osoby w stosunku do istotnych celów ludzkiej natury.

II

Bez dyscyplinowania swoich skłonności nie może człowiek niczego dokazać, a zatem w panowaniu nad sobą samym znajduje się bezpośrednia godność, bo Panem być nad sobą samym oznacza niezawisłość od wszelkich rzeczy.

III

Gdzie więc nie masz panowania nad sobą samym, tam będzie anarchia czyli bezrząd.



IV

Pomnożenie lub rozkrzewienie doskonałości naszych talentów nie należy do powinności względem siebie samego. Wszelako zdrowie umysłu w zdrowym ciele należy do powinności względem siebie samego.

V

Największa część urojeń i obrazów pochodzi nie z drażniącego nas działania lub wrażenia przedmiotów, ale raczej z naszej organicznej czyli twórczej siły i zdolności, którą powinniśmy opanować lub w mocy naszej mieć, żeby nie wybujała i nie durzyła nas obrazami obłudnemi.

VI

Ale dobre rzeczy powinniśmy do maxim czynić. .



O szczęściu

I

Szczęśliwość jest to stan rozumnej istoty w świecie, której w całości jej istnienia wszystko wiedzie się zgodnie z [jej] życzeniem i wolą.



II

Do najdoskonalszego świata należy szczęśliwość tworów rozumnych, i żeby one były godne takiej szczęśliwości.



O nagrodach i karze

I

Od Boga nie możemy my żadnej zapłaty za naszą służbę żądać, ponieważ my mu nic na jego rzecz albo ku dobremu nie uczynili, tylko sobie samym dla naszego pożytku, i gdyż to było naszą powinnością.

II

Kara jest zgoła tą fizyczną niedolą lub przykrością, której nabawiamy kogo, z przyczyny jego grzechu czyli moralnego zła.

III

Wszelkie kary należą albo do karnej sprawiedliwości, albo do roztropności (ogłędności) prawodawcy. Pierwsze są moralne, a drugie są pragmatyczne kary.



IV

Wszelako mogą nagrody i kary wprost jak środki, co się tyczy moralnej karności służyć. Kto dobre sprawy z powodu nagrody czyni, takiego umysł potym do tego przywyknie, że nieoglądając się na zapłatę jedynie dla tego je będzie czynił, ponieważ są dobre.



O prawdzie i kłamstwie

I

Kłamstwo jest tym samym, co odrzucenie i niejako unicestwienie w sobie godności przysługującej człowiekowi.

II

Nieprawdziwą deklarację, nie trzeba już dodatku (którego żądają w swej definicji juryści), że musi ono komuś wyrządzić krzywdę. Kłamstwo bowiem zawsze wyrządza krzywdę, nawet jeśli nie komuś w sposób szczególny, to jednak zawsze ludzkości w ogóle, jako że czyni ono źródło prawa czymś bezużytecznym.



III

Prawdomówność jest bowiem obowiązkiem, który trzeba uważać za podstawę wszelkich gwarantowanych umowami obowiązków, która to zasada, gdy przyzwoli się tu najmniejsze ustępstwo, staje się chwiejna i nieużyteczna.



O ustroju państwowym

I

Państwo nie jest mianowicie (tak jak terytorium, na którym ma ono swoją siedzibę) mieniem (patrimonium). Jest społeczeństwem ludzi, którymi nikt inny nie może władać i dysponować aniżeli ono samo.

II

Ustrój republikański jest jedynym ustrojem w pełni odpowiadającym prawom człowieka, ale jego ustanowienie, a tym bardziej ochrona, są tak trudne, że wielu sądzi, iż [owo państwo] musiałoby być państwem aniołów, ponieważ ludzie swymi egoistycznymi skłonnościami nie są zdolni do ustroju o tak subtelnej formie.



III

Problem zorganizowania państwa...wyrażałby się następująco: “W taki sposób zorganizować pewną liczbę istot rozumnych, które dla swego przetrwania wspólnie potrzebują powszechnych praw, z których jednak każda w tajemnicy skłonna jest uchylać się od nich i tak zorganizować ich ustrój, ażeby, bez względu na przeciwieństwa ich prywatnych pobudek, te ostatnie na tyle były przez nich nawzajem powstrzymywane, że w publicznych stosunkach między nimi rezultat byłby taki, jak gdyby owych złych pobudek nie mieli oni w ogóle”.



O polityce i politykach

I

Mogę sobie wyobrazić moralnego polityka, tzn. takiego, który tak ustanawia zasady mądrości państwowej, że mogą one współistnieć z moralnością, ale nie politycznego moralistę, który wykuwa moralność w sposób, w jaki polityk uzna to za korzystne.



II

Tego, by królowie filozofowali lub filozofowie zostali królami, nie należy ani oczekiwać, ani też sobie życzyć: posiadanie władzy nieuchronnie zakłócić musi wolne sądy rozumu.



O prawie

I

Prawo powinno wyrażać całokształt warunków, pod którymi wola arbitralna danej osoby może być uzgodniona z wolą własnej innej osoby podług powszechnego prawa wolności.

II

Prawo [jurysdyczne] jest ograniczeniem wolności każdego, pod warunkiem zgodności z wolnością innych na tyle, na ile jest to możliwe mocą jakiegoś powszechnego prawa; prawo publiczne natomiast jest kwintesencją praw zewnętrznych, które umożliwiają taką powszechnie przyjętą zgodność.



III

Wobec takiego stanu rzeczy powszechna zasada prawa, która głosi: postępuj na zewnątrz w taki sposób, ażeby wolny użytek, jaki czynisz ze swej woli, mógł współistnieć z wolnością każdego zgodnie z prawem powszechnym, nakłada na nas pewne zobowiązanie.



O staranności o własne życie

I

Kto więc nie posiada wewnętrznej wartości, taki do życia swego wielką wartość przywiązuje, kto zaś posiada wewnętrzną wartość, taki mniej dba o życie.



O niewinności

I

Sądownie będzie człowiek winien, skoro się dopuścił takiej sprawy, która się przeciwia prawu jakiego człowieka – lecz podług etyki jest on winien skoro tylko umyślił dopuścić się takiej sprawy.



II

Bez czystości w sposobie myślenia będzie człowiek przed sądem moralnym tak uważany, jak gdyby on tę sprawę wykonał.



O przyjaźni

I

Przyjaźń dzieli się na przyjaźń potrzeby, na przyjaźń smaku czyli gustu i na przyjaźń sposobu myślenia.

II

Wszelako wypada nam w każdej przyjaźni dorożumiewać się wzajemności względem potrzeb, ale nie dla tego, aby jej używać, ale raczej, aby w niej ufać.

III

Wszelako kiedy kogo mam tak kochać jak samego siebie, tedy to nie mogę inaczej czynić, jak kiedy jestem pewny, że drugi mnie właśnie tak kochać będzie jak samego siebie – wtedy mi to będzie wynagrodzono w czym ja sobie sam uszczerbek uczyniłem, ja przez to samego siebie uzyskuję.



IV

Największość wzajemnej miłości jest przyjaźń, a to jest ideą służącą nam za miarę do oznaczenia wzajemnej miłości. Największa miłość ku innym, kiedy ich tak kocham jak samego siebie.

V

Kiedy ludzie narzekają że nie masz przyjaźni, tedy to stąd pochodzi, ponieważ oni nie mają przyjaźliwego serca i sposobu myślenia, a w takim razie twierdzą oni, że inni nie są przyjaciółmi.



O charakterze

I

W przedstawieniu uczciwego, dalekiego od wszelkiego fałszu i pozytywnego udawania charakteru tkwi coś wzruszającego i podnoszącego na duchu, ponieważ rzetelność, naiwna prostoduszność i szczerść sposobu myślenia (szczególnie bez przypisywania jej nadmiernej otwartości), jest najbardziej elementarnym [spośród warunków], których należy wymagać [do tego, by ukonstytuował się] dobry character, dlatego nie sposób przewidzieć, na czym właściwie polega się podziw, jakim obdarzamy taki podmiot.





O oszczędności

I

Oszczędności nie można nazwać cnotą, bo do oszczędzania nie wymaga się ani umiejętności ani talentu.



O należytych szacunku siebie samego

I

Co się tyczy naszej własnej osoby, to nie mamy przyczyny wynosić się, ale co się tyczy człowieczeństwa, to powinniśmy mieć o nim wysoką opinię. Bo kiedy się przyrównamy do świętej moralnej ustawy, wtedy znajdujemy jak dalecy jesteśmy od doskonałości nam w niej przepisanej.



Wzniosłość jako manifestacja wolności

I

Piękne jest to, co podoba się w samej ocenie (a więc nie za pośrednictwem czucia zmysłowego zgodnego z pojęciem intelektualnym). Z tego wynika samo przez się, że musi ono podobać się zupełnie bezinteresownie.



II

Wzniosłe jest to, co podoba się bezpośrednio przez swój opór przeciwko temu, w czym zainteresowane są zmysły.



O geniuszu i genialności

I

Genialność jest talentem (darem przyrody), który ustanawia prawa dla sztuki. Ponieważ talent jako wrodzona zdolność twórcza artysty sam należy do przyrody, można by też tak się wyrazić: genialność jest wrodzoną dyspozycją umysłu, za pomocą której przyroda ustanawia prawa dla sztuki.

II

...przyroda dyktuje za pośrednictwem geniusza prawa nie nauce, lecz sztuce, a i to tylko o tyle, o ile ona ma być sztuką piękną.





**NA CO WOLNO MI
MIEĆ NADZIEJĘ?**

O religii

I

Posiadanie religii jest obowiązkiem człowieka w stosunku do samego siebie.

II

Naturalna religia nie jest regułą moralności, lecz religia jest moralnością na Boga zwróconą.

III

Moralność więc z teologią połączona stanowi religię.

IV

Religia nie jest źródłem moralu, lecz ona na tym zależy, aby moralne prawidła do znajomości Bożej były zastosowane.

V

Religia zasadza się tylko na wierze niepotrzebującej żadnych logicznych dowodów, bo dość na tym, przyjąć ją jako koniecznie potrzebną hipotezę.



VI

Mędrkowanie lub rozumowanie jest zabobonności przeciwległe, lecz kiedy nam wypada przytoczyć dwie rzeczy sobie przeciwległe w praktyce religii, tedy to będzie pobożność i świętoszeństwo.

VII

Czysta religia, o ile ona mieszanej jest przeciwległa, znaczy religią samych szczerych chęci na Boga zwróconych i moralność w sobie zawierających. Mieszana religia jest ta, do której zmysłowość przydana zastępuje moralność.

VIII

Bigoteria czyli świętoszeństwo jest, kiedy kto literę religii za ducha religii bierze.

IX

Prawdziwa religia jest religią bogobojności i dobrego żywota.



O zabobonności

I

Zabobonność jest takim pomysłem, kiedy kto to, co maxymie rozumu istotnie jest przeciwne, za prawidło rozumowi nadaje. Religijna zabobonność jest z większej części religijne urojenie.

II

Zewnętrzna religia jest kontradycją czyli rzeczą przeciwną. Wszelka religia jest wewnętrzna; mogą się wprawdzie przy niej mieścić zewnętrzne sprawy, lecz one nie stanowią religii i którymi też Bogu służyć nie możemy...



O bogu

I

Pobożność nie wyłącza cnotliwych pobudek, i owszem ona ich wymaga. Lecz właściwą uczynków musi być sama cnota, albowiem właśnie dla tego obowiązuje nas Bóg do czego, ponieważ to samo przez się jest istotnie dobre.



II

Cóż to znaczy, Pana Boga chwalić? Oto, wielmożność Boską przedstawić sobie żywo w myśli, jako pobudkę naszej woli, aby człowiek żył stosownie do woli Boskiej.



O modlitwie

I

Wszelkie oświadczenie względem naszych potrzeb zdaje się być niepotrzebne, ponieważ Bóg naszą biedę i właściwość naszego sposobu myślenia jawnie widzi i zna.

II

My ludzie, nie możemy naszych pomysłów inaczej pojętnemi uczynić, chyba że je słowami wyrażemy. My więc nasze pobożne życzenia i naszą ufność słowami przedstawiamy, żebyśmy je sobie żywiej pomyśleć mogli.

III

Rozum więc opowiada nam, że nasze modlitwy wprawdzie nie mają żadnej determinacji w sobie zawierać, lecz my powinniśmy, co się tyczy naszych potrzeb, wszystko mądrości Boskiej polecić, i to co nam użyczyć, skromnie przyjmować.



O historii

I

Historię ludzkości jako całość uważać można za spełnianie ukrytego planu przyrody, by stworzyć wewnętrznie, zaś dla realizacji tego celu również zewnętrznie – doskonały ustrój jako jedyny stan, w którym może ona rozwinąć wszystkie dane ludzkości predyspozycje.

II

Dlatego dla filozofa nie mogącego w ogólnej perspektywie założyć u ludzi i w ich wielkich grach żadnego własnego, rozumnego zamiaru, nie pozostaje nic innego aniżeli spróbować, czy nie można byłoby w pełnym sprzeczności biegu ludzkich rzeczy odkryć jakiegoś zamiaru przyrody.

III

Pozwolę sobie zatem przyjąć, że ponieważ rodzaj ludzki ustawicznie kroczy do przodu pod względem kultury jako swego naturalnego celu, to rozumie się, że zdąża on ku leprzemu również w aspekcie moralnego celu swego istnienia. I chociaż ów postęp czasem ulega przerwaniu, to nigdy załamaniu. Nie uważam za konieczne udowadnianie tego założenia: udowadniać je powinien jego przeciwnik. Opieram się tu na swym przyrodzonym obowiązku, by w każdym ogniwie łańcucha pokoleń, w którym zawieram się (jako człowiek w ogóle) – nie będąc nawet tak dobry, jak



powinienem, a zatem jak mógłbym, stosownie do wymaganych ode mnie moralnych własności – tak oddziaływać na potomstwo, by stawało się ono coraz lepsze.



O wojnie i pokoju

I

...rozum z wysokości swej najwyższej, prawodawczej władzy moralnej, bezwarunkowo potępia wojnę jako procedurę prawną, natomiast bezpośrednim obowiązkiem czyni stan pokoju, który jednak bez porozumienia między narodami nie może być ani ustawiony, ani zabezpieczony.

II

Poszukujcie przede wszystkim królestwa czystego praktycznego rozumu i jego sprawiedliwości, a wówczas wasz cel (dobrodziejstwo wiecznego pokoju) przyjdzie wam w udziale sam przez się.

III

Z tego wynika, że wojna na wyniszczenie, w której zniszczenie może ugodzić obie strony równocześnie, a przez to także i wszelkie prawo, mogłaby doprowadzić do wiecznego pokoju tylko na wielkim cmentarzysku



całego rodzaju ludzkiego. Wojna taka zatem, jak również używanie środków do niej prowadzących, muszą być bezwarunkowo zakazane.

IV

...musi zaistnieć związek szczególnego rodzaju, który można byłoby nazwać związkiem pokojowym i który tym różniłby się od układu pokojowego, że ten próbuje po prostu zakończyć pewną wojnę, tamten zaś wszystkie wojny raz na zawsze. Ów związek nie ma celu przydania mocy jakimukolwiek państwu, lecz wyłącznie utrzymanie i zabezpieczenie wolności państw dla nich samych, a jednocześnie dla innych związanych państw, bez konieczności, by musiały one z tego powodu (jak ludzie w stanie naturalnym) podporządkować się publicznym prawom i ich przymusowi. Wykonalność (obiektywna realność) tej idei federacji, mającej stopniowo rozszerzać się na wszystkie państwa i przez to prowadzić do wiecznego pokoju, jest możliwa do wyobrażenia.

V

Poszukajcie przede wszystkim królestwa czystego, praktycznego rozumu i jego sprawiedliwości, a wówczas wasz cel (dobrodziejstwo wiecznego pokoju) przyjdzie wam w udziale sam przez się.





O rewolucji

I

Za sprawą rewolucji, co najwyżej, można pozbyć się indywidualnego despotyzmu oraz tyranii żadnej zysku bądź władzy, ale nigdy nie można [dzięki niej] doprowadzić do prawdziwej reformy sposobu myślenia. Zamiast tego nowe przesady, tak samo jak stare, będą służyć jedynie prowadzeniu bezmyślnego tłumu jak na sznurku.

II

Ulepszenia w nieprawidłowym ustroju państwowym (które okazywały się dotychczas rzeczą jak najbardziej pożądaną) wprowadzać wolno wyłącznie suwerenowi na drodze reformy, nigdy zaś ludowi uciekającemu się do rewolucji, a jeśli coś takiego się zdarzy, to zmiany ograniczać się muszą do władzy wykonawczej, albowiem władza ustawodawcza pozostaje nietykalna.

III

Jeśli rewolucja zakończyła się powodzeniem, doprowadziwszy do powstania ustroju, to nieprawności, które towarzyszyły jej od początku do końca, nie zwalniają bynajmniej żadnego z poddanych owego państwa z obowiązku podporządkowania się nowemu stanowi rzeczy, jeśli chce on być praworządnym obywatelem; toteż żaden wczorajszy rebeliant nie powinien uchylać się od okazania posłuchu zwierzchności, która właśnie objęła władzę.





O oświeceniu

I

Oświeceniem nazywamy wyjście człowieka z niepełnoletności, w którą popadł z własnej winy. Niepełnoletność to niezdolność człowieka do posługiwania się swym własnym rozumem, bez obcego kierownictwa. Zawinioną jest ta niepełnoletność wtedy, kiedy przyczyną jej jest nie brak rozumu, lecz decyzji i odwagi posługiwania się nim bez obcego kierownictwa. Sapere aude! Miej odwagę posługiwać się swym własnym rozumem ? Tak oto brzmi hasło oświecenia.

II

Jeśli więc teraz ktoś zapyta: czy żyjemy teraz w oświeconej epoce? – odpowiedź brzmieć będzie: Nie! Ale w epoce oświecenia.

III

Żadna epoka nie może się sprzymierzyć i sprzysiąc w tym celu, aby następną postawić w sytuacji, w której stałoby się niemożliwe rozszerzenie swych (zwłaszcza bardzo pożądanых) wiadomości, oczyszczenie ich od błędów i w ogóle dalszych postępów w oświeceniu. Byłoby to zbrodnią przeciw ludzkiej naturze, której



źródłowe powołanie polega właśnie na owym postępie. Zatem potomkowie są całkowicie uprawnieni do tego, by owe postanowienia, jako podjęte w nieprawny i występny sposób, odrzucić.



O wzniosłości

I

Rozum charakteryzuje się wzniosłością, dowcip pięknem. Odwaga jest wzniosła i wielka, spryt mały, ale piękny.

II

Rozmowność jest piękna, pełne namysłu milczenie wzniosłe.





CZYM JEST CZŁOWIEK?

O człowieku

I

Człowiek nie może sobą samym dysponować, ponieważ nie jest rzeczą.

II

Nazywamy człowieka majątnym, kiedy jego majątek będzie stosownym i dogodnym do jego potrzeb; nazywamy go zamożnym lub fortunnym, kiedy on posiada dobra nie dla samych tylko potrzeb własnych, ale nawet do samowolnych zamiarów; albo, kiedy ma nazbyt lub nie jeno tylko dostarczających do własnych potrzeb; bogaczem nazywa się ten, kiedy tyle posiada, że i innych może majątnymi uczynić.



O ludziach

I

Nikt nie chce być sam jeden złym, tak jak on też sam jeden leni się czynić swoją powinność, lecz się zawsze odwołuje do innych...





O szacunku i godności

I

Szacunek to danina, której – czy chcemy, czy nie chcemy – nie możemy odmówić zasłudze...

II

Szacunek dotyczy zawsze tylko osób, nigdy zaś rzeczy.

III

Pospolici ludzie są tacy, którzy mają taką wartość jakiej po każdym człowieku bez różnicy oczekiwać można; tacy ludzie nie bywają wielce zasłużeni, albo godni wielkiego uszanowania. Rzetelność, poczciwość, punktualność względem swoich obowiązków należą do tych rzeczy, których od każdego wymagać można i dla tego zasługują ci ludzie na względy poważania i szacowania, ale nie koniecznie, aby być wysoko cenionymi i czczonemi.





O miłości

I

Mamy z przyrodzenia dwa popędy, wedle których my od innych ludzi życzymy być szacowani i kochani. Te popędy odnoszą się do chęci, do sposobu myślenia innych ludzi. Któraż skłonność z nich jest mocniejsza? Oto skłonność do poważania: poważanie zmierza do naszej wewnętrznej wartości, miłość zaś zmierza tylko do odnośnej wartości innych ludzi.

II

Ludzie bywają dwiema sprężynami wzruszeni, jedna pochodzi z nich samych, a to jest sprężyna samolubstwa; druga jest moralna sprężyna powszechnej ludzkiej miłości. Te dwie sprężyny są u człowieka w sporze.



O życiu

I

Co się tyczy powinności względem naszego życia, aby mieć o nim staranie, to trzeba nam wiedzieć, że żywot sam przez się nie jest największym dobrem nam powierzonym, o które dbać mamy; albowiem znajdują się daleko wyższe powinności, dla których częstokroć życie poświęcić nam przychodzi.



II

Człowiek uczuwa życie swoje przez czynność, a nie przez samo używanie lub wygody. Im bardziej będziemy zatrudnieni, tym bardziej uczujemy, że żyjemy i tym więcej będziemy świadomi życia naszego.



O ciele

I

Nasze ciało należy do naszej samotności i do powszechnych prawideł wolności, dla których nam powinności przynależą lub przypadają. Ciało nam jest powierzone a naszą powinnością względem niego jest, żeby umysł nasz ciało ćwiczył lub dyscyplinował, a potem też i staranie o nim miał.





O ludzkich działaniach

I

Wszelkie działanie jest albo grą czyli zabawką, albo zatrudnieniem; jest to występkiem, kiedy człowiek żadnej roboty nie ma – będzie to lepiej bawić się grą, niż nic nie robić, bo przy grze utrzymuje się przynajmniej czynność, ale skoro człowiek wcale nic nie robi, tedy mu ubywa siły żywotnej, a w takim razie staje się człowiek co raz leniwszym – albowiem później trudniej będzie umysł do pierwszego działania nakłonić.

II

Kto zaś nic nie robił, taki nie uczuwa życia i sił swoich, ani też będzie sposobny do użycia radości.



O temperamencie

I

Człowiek o usposobieniu melancholijnym mało troszczy się o to, co sądzą inni, co uznają za dobre bądź prawdziwe; dlatego zdaje się wyłącznie na własną wnikliwość. Przyjaźń jest wzniosła i dlatego przemawia do jego uczuć. Łatwo może utracić niestałego przyjaciela, ten jednakże jego tak prędko nie straci. Samo wspomnienie wygasłej przyjaźni będzie dla niego godne szacunku...



II

Nie zniesie żadnej nikczemnej uległości, a jego szlachetną pierś unosi oddech wolności. Wszelkie więzy, począwszy od pozłaconego łańcucha, który nosi się na dworze panującego, aż do ciężkich żelaznych kajdan galernika są dla niego obrzydliwe. Jest surowym sędzią dla siebie i innych i nierzadko obmierzłym staje mu się zarówno świat, jak i on sam.

III

Jest stały i dlatego podporządkowuje swe odczucia zasadom.

IV

Prawdziwa cnota już z zasady ma zatem w sobie coś, co zdaje się harmonijnie łączyć z melancholijnym stamen ducha i spokojem umysłu.





O biedzie

I

Ten który w biedzie będąc, z umysłem wypogodzonym i statecznym ją znosi, widząc że jej odmienić nie może, taki nie jest mizernym, ale ten, który się poczytuje za mizernego, będzie mizernym.



O celach człowieka

I

Które spośród ludzkich celów stanowią zarazem obowiązki?

Celami tymi będą: własna doskonałość moralna i cudze szczęście.



Przypisy

Dany zbiór sentencji Immanuela Kanta został opracowany przez prof. dr hab. W. Briuszykina w języku rosyjskim i wydany w książce „Kant I. Sentencje”. Kaliningrad: Wydawnictwo książkowe, 2001.

Opracowanie sentencji w języku polskim *Olga Bielowa*. Odsyłacze do następujących polskich przekładów są podane za pomocą skrótów i wskazania numeru strony wydania:

Kant I. Logika. Gdańsk: Słowo/obraz terytoria, 2005 – L.

Kant I. Rozprawa filozoficzna o religii i moralności. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika, 2006 – RFORIM

Kant I. Krytyka praktycznego rozumu. Kęty: ANTYK, 2002 – KPR

Kant I. Krytyka czystego rozumu. Kęty: ANTYK, 2001 – KCzR

Kant I. Do wiecznego pokoju. Toruń: COMERM, 1995 - DWP

Kant I. Metafizyka moralności. Warszawa: PWN, 2005 – MM

Kant I. Pisma przedkrytyczne. Toruń: Rolewski, 1999 – PP

Kant I. Prolegomena do wszelkiej przyszłej metafizyki. Warszawa: PWN, 1993 - PDWPM

Kant I. Rozprawy z filozofii i historii. Kęty: ANTYK, 2005 - RZFH

Kant I. Rozprawa filozoficzna o religii i moralności. Toruń: Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, przełożył K.C.Mrongowiusz¹, 2006 – RFOIM

<http://www.wydawnictwoliterackie.pl/> - WL

¹ Przekłady K.C. Mrongowiusza są cytowane przeważnie z utrzymaniem starej ortografii, w niektórych przestarzałych formach jednak dokonano zmian zgodnie z zasadami współczesnej ortografii.



Nr porządkowy	Strona	Źródło
O FILOZOFII I FILOZOFACH		
I	7	KCzR, 23
II	7	L, 39
III	7	L, 37
IV	8	DWP, 77
V	8	PDWPM, 77
VI	9	L, 36
VII	9	KCzR, 40
O KRÓLEWCU		
I	10	WL
O ROZUMIE I INTELEKCIE		
I	13	KCzR, 68
II	13	KCzR, 98
III	13	KCzR, 294
IV	14	KCzR, 99
V	14	KCzR, 34
VI	14	PDWPM, 75
VII	14	RZFH, 32
O PRAWDZIWOŚCI I BŁĄDZIE		
I	15	KCzR, 291
II	15	KCzR, 291
III	15	KCzR, 292
IV	16	KCzR, 257
O PRZYRODZIE		
I	16	L, 20

II	16	KCzR, 376
III	17	PDWPM, 77

O RZECZACH W SOBIE

I	17	KCzR, 89
II	18	PDWPM, 39
III	18	PDWPM, 69

O POZNANIU I DOŚWIADCZENIU

I	19	KCzR, 54
II	19	KCzR, 54
III	19	KCzR, 33
IV	19	KCzR, 533
V	20	KCzR, 57
VI	20	KCzR, 42
VII	20	KCzR, 544

O WIEDZE I WIARZE

I	20	KCzR, 257
II	21	RFORIM, 166
III	21	RFORIM, 168
IV	21	KCzR, 603
V	21	KCzR, 604

O NAUCE

I	22	KCzR, 610
II	22	KCzR, 32
III	22	KCzR, 45

O ETYCE

I	25	RFORIM, 39
II	25	RFORIM, 41

**O OBOWIĄZKU**

I	25	KPR, 94
II	26	KPR, 96

O POWINNOŚCIACH WZGLĘDEM SIEBIE SAMEGO

I	26	RFORIM, 75
II	26	RFORIM, 77
III	27	RFORIM, 78
IV	27	RFORIM, 204

O SKŁONNOŚCIACH

I	27	RFORIM, 206
---	----	-------------

O MORALNOŚCI

I	28	DWP, 78
II	28	RFORIM, 40
III	28	KPR, 127
IV	28	RFORIM, 94
V	29	KPR, 131

O PRAWIE MORALNYM

I	29	KPR, 58
II	29	KPR, 46
III	29	KPR, 49
IV	30	KPR, 130
V	30	RFORIM, 208
VI	30	KPR, 94
VII	30	KPR, 127

O SUMIENIU

I	31	RFORIM, 210
II	31	RFORIM, 210
III	31	RFORIM, 214



		O WOLI
I	32	KCzR, 151
II	32	KCzR, 156
		O WOLNOŚCI
I	33	RFORIM, 200
II	33	RFORIM, 202
III	33	RFORIM, 202
IV	34	KPR, 157
		O CNOCIE
I	34	MM, 272
II	35	MM, 274
		O DOBRODZIEJSTWIE
I	35	MM, 338
II	35	MM, 340
III	35	MM, 340
		O POKORZE
I	36	RFORIM, 208
		O SAMOLUBSTWIE
I	36	RFORIM, 218
II	36	RFORIM, 220
III	37	RFORIM, 222
		O PANOWANIU NAD SOBĄ SAMYM
I	37	RFORIM, 224
II	37	RFORIM, 228
III	37	RFORIM, 228
IV	38	RFORIM, 230



V	38	RFORIM, 90
VI	38	RFORIM, 93

O SZCZĘŚCIU

I	38	KPR, 126
II	39	RFORIM, 86

O NAGRODACH I KARZE

I	39	RFORIM, 98
II	39	RFORIM, 100
III	39	RFORIM, 100
IV	40	RFORIM, 104

O PRAWIE I KŁAMSTWIE

I	40	MM, 303
II	40	RZFH, 205
III	41	RZFH, 206

O USTROJU PAŃSTWOWYM

I	41	DWP, 50
II	41	DWP, 73
III	42	DWP, 74

O POLITYCE I POLITYKACH

I	42	DWP, 80
II	43	DWP, 77

O PRAWIE

I	43	MM, 41
II	43	RZFH, 130
III	44	MM, 42

O STARANNOŚCI O WŁASNE ŻYCIE



I 44 RFORIM, 101

O NIEWINNOŚCI

I 44 RFORIM, 174

II 45 RFORIM, 176

O PRZYJAŹNI

I 45 RFORIM, 162

II 45 RFORIM, 163

III 45 RFORIM, 161

IV 46 RFORIM, 372

V 46 RFORIM, 384

O CHARAKTERZE

I 46 RZFH, 115

O OSCZĘDNOŚCI

I 47 RFORIM, 138

**O NALEŻYTYM SZACUNKU WOBEC SIEBIE
SAMEGO**

I 47 RFORIM, 79

WZNIOSŁOŚĆ JAKO MANIFESTACJA WOLNOŚCI

I 47 PP, 8

II 48 PP, 13

O GENIUSZU I GENIALNOŚCI

I 48 MM, 35

II 48 MM, 37

O RELIGII

I 51 MM, 323



II	51	RFORIM, 138
III	51	RFORIM, 138
IV	51	RFORIM, 142
V	51	RFORIM, 154
VI	52	RFORIM, 156
VII	52	RFORIM, 178
VIII	52	RFORIM, 180
IX	52	RFORIM, 198

O ZABOBONNOŚCI

I	53	RFORIM, 180
II	53	RFORIM, 184

O BOGU

I	53	RFORIM, 146
II	54	RFORIM, 196

O MODLITWIE

I	54	RFORIM, 172
II	54	RFORIM, 172
III	54	RFORIM, 176

O HISTORII

I	55	RZFH, 40
II	55	RZFH, 32
III	55	RZFH, 39

O WOJNIE I POKOJU

I	56	DWP, 63
II	56	DWP, 86
III	56	RZFH, 168
IV	57	RZFH, 177
V	57	RZFH, 196

**O REWOLUCJI**

I	58	RZFH, 45
II	58	MM, 165
III	58	MM, 167

O OŚWIECENIU

I	59	RZFH, 44
II	59	RZFH, 48
III	59	RZFH, 47

O WZNIOSŁOŚCI

I	60	PP, 8
II	60	PP, 19

O CZŁOWIEKU

I	63	RFORIM, 276
II	63	RFORIM, 306

O LUDZIACH

I	63	RFORIM, 194
---	----	-------------

O SZACUNKU I GODNOŚCI

I	64	KPR, 86
II	64	KPR, 86
II	64	RFORIM, 338

O MIŁOŚCI

I	65	RFORIM, 330
II	65	RFORIM, 368

O ŻYCIU

I	65	RFORIM, 252
---	----	-------------



II	66	RFORIM, 262
----	----	-------------

O CIELE

I	66	RFORIM, 256
---	----	-------------

O LUDZKICH DZIAŁANIACH

I	67	RFORIM, 266
---	----	-------------

II	67	RFORIM, 266
----	----	-------------

O TEMPERAMENCIE

I	67	PP, 17
---	----	--------

II	68	PP, 19
----	----	--------

III	68	PP, 19
-----	----	--------

IV	68	PP, 17
----	----	--------

O BIEDZIE

I	69	RFORIM, 234
---	----	-------------

O CELACH CZŁOWIEKA

I	69	MM, 248
---	----	---------

SPIS TREŚCI

Do czytelnika	3
O filozofii i filozofach	
O filozofii i filozofach	10
O królewcu	10
Co mogę wiedzieć?	
O rozumie i intelekcie	13
O prawdziwości i błędzie	15
O przyrodzie	16
O rzeczach w sobie	17
O poznaniu i doświadczeniu	19
O wiedzy i wierze	20
O nauce	22
Co ja powinienem zrobić?	
O etyce	25
O obowiązku	25
O powinnościach względem siebie samego	26
O skłonnościach	27
O moralności	28
O prawie moralnym	29
O sumieniu	31
O woli	32
O wolności	33
O cnocie	34
O dobrodziejstwie	35
O pokorze	36
O samolubstwie	36
O panowaniu nad sobą samym	37
O szczęściu	38
O nagrodach i karze	39
O prawdzie i kłamstwie	40

O ustroju państwowym	41
O polityce i politykach	42
O prawie	43
O staranności o własne życie	44
O niewinności	44
O przyjaźni	45
O charakterze	46
O oszczędności	47
O należyтым szacunku siebie samego	47
Wzniosłość jako manifestacja wolności	47
O geniuszu i genialności	48

Na co wolno mi mieć nadzieję?

O religii	51
O zabobonności	53
O bogu	53
O modlitwie	54
O historii	55
O wojnie i pokoju	56
O rewolucji	58
O oświeceniu	59
O wzniosłości	60

Czym jest człowiek?

O człowieku	63
O ludziach	63
O szacunku i godności	64
O miłości	65
O życiu	65
O ciele	66
O ludzkich działaniach	67
O temperamentcie	67
O biedzie	69
O celach człowieka	69
Przypisy	70

Kant. Sentencje

Skład i redakcja naukowa *Władimir N. Briuszyńkin*

Opracowanie graficzne Ludmiła Siemionowa
Projekt okładki Olga Plijewa

Подписано в печать 05.08.2010 г.
Бумага для множительных аппаратов. Формат 70×100 ¹/₃₂.
Гарнитура «Таймс». Ризограф. Усл. печ. л. 3,9. Уч.-изд. л. 1,4.
Тираж 200 экз. Заказ 181.

Издательство Российского государственного университета им. Иммануила Канта
236041, г. Калининград, ул. А. Невского, 14